Rok VIII. Nr. 302. Sosnowiec, środa 1 listopada 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
...dres Redakcji, A...tracji i Dru... ...snowiec, ... 1a ...ji 6-... 4-97, ... Konto cze... P.K.O. Katow...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Biblioteka Jagiellońska KRAKÓW

Maliszowie przed sądem doraźnym

Epilog ponurej zbrodni.

KRAKÓW, 31. 10. (wł.) Od godziny 8-ej rano przed gmachem sądowym, gdzie toczy się dziś rozpr. przeciwko Maliszom, panuje już ożywiony ruch.

Zwarte posterunki policyjne normują ruch osób, przybywających do gmachu sądowego. Ścisła kontrola biletów wstępu uniemożliwia niepowołanym dostanie się do wnętrza.

O godz. 9 otwierają się drzwi prowadzące na salę rozpraw od strony korytarza, łączącego gmach sądu z budynkiem więziennym.

MALISZOWIE.

Na tle dwu granatowych mundurów wyrasta sylwetka oskarżonego Malisza. Ubrany w czarny płaszcz wełniany, gładko uczesany i ogolony, podchodzi kilka kroków i siada na ławie przysięgłych, tym razem bowiem, na skutek decyzji sądu oskarżonych umieszczono na ławach, gdzie normalnie zasiadają sędziowie przysięgli. Malisz siedzi spokojnie, rozgląda się po sali, ocierając nerwowym ruchem czoło.

Mija chwila i posterunkowi wprowadzają Maliszową. Siada ona w drugim rzędzie, tuż za Maliszem. Zjawienie się żony wywołuje u Malisza żywą reakcję. Na twarzy jego widać radosny uśmiech, posyła jej ręką całusa, a ponieważ nie wolno mu się zbliżyć do niej odwraca się coś jej szepce, przyczem oboje uśmiechają się i ocierają łzy.

Rozlegają się trzy dzwonki. Na salę wchodzi trybunał. Na przedzie kroczy przewodniczący dr. Krupiński, za nim wotanci dr. Horski i Pilarski. Trybunał zasiada za stołem, fotel oskarżyciela zajmuje prokurator dr. Lewicki. Na ławach obrończych zasiadają adwokaci dr. Aschenbrenner i dr. Warenhaupt.

Przewodniczący poucza publiczność o konieczności zachowania spokoju, grożąc w razie niezastosowania się do tego opróżnieniem sali, poczem ogłasza otwarcie rozprawy przeciw Janowi i Marji Maliszom.

Przewodniczący oznajmia dalej, iż sąd postanowił odrzucić wniosek dyrekcji poczt i telegrafów o dopuszczenie powództwa cywilnego.

ROZPRAWA ZACZĘTA.

Zaczyna się właściwa rozprawa Przewodniczący odbiera od oskarżonych generalja, zgodne z aktem oskarżenia, poczem następuje odczytanie aktu oskarżenia.

Po tej czynności zabiera głos obrońca Malisza dr. Aschenbrenner, stawiając wniosek o przekazanie sprawy Maliszów sądowi przysięgłych do rozpatrzenia w trybie zwykłym.

Obrońca stoi na stanowisku, że rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu sądów doraźnych ma miejsce tam, gdzie przestępstwa szerzą się w szczególności niebezpieczny sposób, lub jeżeli zagraża takie szerzenie się.

Stosunki bezpieczeństwa, jeżeli chodzi o miasto Kraków województwo krakowskie, nie są tego rodzaju, aby na tym terenie trzeba się było obawiać mnożenia się przestępstw szczególnie niebezpiecznych. Jeżeli chodzi o teren krakowski, obawy takie stanowczo nie zachodzą.

Prócz tego stan umysłowy oskarżonych jest tego rodzaju, że jakkolwiek biegli nie kwestjonują ich odpowiedzialności, to jednak są zastrzeżenia co do ich stopnia rozpoznawalności czynu

Prace biegłych opierają się na szczupłym materjale, badano bowiem tylko. Malisza, nie badano natomiast zupełnie jego rodziny.

Obrona nie chce zmniejszać zbrodni, ekskulpować oskarżonych, chce tylko dostarczyć sądowi materjału obszerniejszego, pozwalającego na słuszną ocenę sprawy.

Nie czyn oskarżonych ma być sądzony, czyn ten został już przez społeczeństwo osądzony, lecz ludzi mamy sądzić — kończy obrońca.

Obrońca Maliszowej adw. Warenhaupt, przyłącza się do wniosku kolegi i gorąco go popiera. Podkreśla, że nie jest zamiarem obrony wyrwać oskarżonych z postępowania doraźnego

Rzeczą obrony jest tylko, aby oskarżeni w spokoju mogli przedstawić cały stan rzeczy.

Na ławie oskarżonych nie zasiadają bandyci. Jeśli popadli w kolizję z kodeksem karnym, to na to złożyły się specjalne warunki życiowe. Dochodzenie przeciwko Gorgonowej toczyło się również w trybie doraźnym i pomimo rozprawy przed sądem przysięgłych, społeczeństwo domagało się kary śmierci.

Prokurator Lewicki sprzeciwia się wnioskowi obrońców, podkreślając, iż niema ani okoliczności formalnych ani merytorycznych, któreby przemawiały za oddaniem sprawy do postępowania zwykłego.

Sąd po naradzie ogłasza uchwałę, odrzucającą wniosek obrońców.

SPOWIEDŹ MALISZA.

Zkolei sąd przystępuje do przesłuchiwania oskarżonych. Maliszowa zostaje wyprowadzona z sali. Wstaje Malisz i zaczyna zeznawać, początkowo głosem cichym, potem coraz głośniej.

— Urodziłem się w Krakowie, ochrzczony jednak zostałem dopiero po wyjeździe rodziców do Belgradu. W Belgradzie pamiętam moment wybuchu wojny. Siedzieliśmy w parku, gdy nadjechał oficer i zawiadomił nas o powietrze mostu na Sawie. Raz byliśmy ukryci w piwnicy. Granat uderzył tem. Pamiętam również wysadzenie w w bruk i widziałem wówczas latające Potem widziałem całą furę trupów. w powietrzu nogi, ręce, głowy ludzkie. Raz znowu byłem świadkiem sceny gwałcenia kobiety.

— Pamiętam też jak nas internowano. Gdy wyjechaliśmy z Serbji widziałem po drodze straszne sceny. Przez Bułgarję i Rumunję wyjechaliśmy do Nowego Sącza, gdzie mieszkała moja siostra. Musieliśmy stamtąd uciekać przed Moskalami. Pojechaliśmy do Berna, gdzie był ojciec. Szukał on posady, jednak nie mógł nic znaleźć.

Z Berna udaliśmy się do Bruck. Tu byliśmy bez grosza i bez chleba.

Nie mieliśmy gdzie nocować. Wyrzucono nas z dworca kolejowego. Ukryliśmy się w tualecie dworcowej i tam spędziliśmy noc. Rano wyruszyliśmy na miasto. Ojciec wszedł do kawiarni, a po chwili wybiegł stamtąd i płakał. Za nim wyszło dwu oficerów którzy dali nam trochę pieniędzy. Za to wyjechaliśmy do Wiednia.

W tem miejscu oskarżony załamuje się widocznie i zeznaje bardzo powoli, chwilami płacząc.

BROŃ I KONFITURY.

— Ojciec dostał posadę fotografa, ja chodziłem do szkoły. Jadaliśmy w t. zw. Volksküche. Już w Belgradzie interesowała mnie broń, prosiłem ojca, żeby mi kupił konia i szablę. Kupił mi prawdziwą szablę. W Wiedniu stawałem przed wystawami i oglądałem rewolwery. Lubiłem patrzeć na wojsko, ale nie interesowali mnie żołnierze, tylko ich karabiny.

— Po jakimś czasie ojciec dostał posadę w Grazu. Tam było tak dobrze, tam gdzie mieszkaliśmy było wiele konfitur. Chodziłem do szkoły węgierskiej, a potem do niemieckiej. W jakiś czas wróciliśmy do Wiednia, a następnie do Krakowa. Nie było zupełnie miejsca w hotelach, zamieszkaliśmy więc w portjerni zakładu fotograficznego. Mebli nie mieliśmy, musieliśmy więc spać na pakach. Była tam stara szabla kozacka i tę powiesiłem sobie nad łóżkiem.

— Ojciec otworzył w Krakowie zakład fotograficzny przy ul. Wiślanej. Ja zdałem egzamin do pierwszej klasy szkoły wydziałowej. Wówczas dostałem pierwszy rewolwer.

W tem miejscu Malisz urywa swe opowiadanie i prosi przewodniczącego by mu pozwolił usiąść i tak zeznawać. Przewodniczący wyraża zgodę i Malisz mówi dalej:

WSPOMNIENIE O OJCU.

— Teraz następuje przerwa w mojej pamięci. Pamiętam tylko, że klienci przychodzili często do zakładu, że ojciec był często wobec nich nieuprzejmy. Gdy jakiejś klientce nie podobała się fotografja, prowadził ją do lustra i mówił: „Niech pani popatrzy w lustro, jak pani wygląda“.

Na polecenie przewodniczącego, Malisz znów wsstaje.

— Był to okres, kiedy miałem kilka rewolwerów. Do szkoły nie chodziłem Chciałem zostać policjantem, myślałem dużo o podróżach. Doszedłem do wniosku, że najlepiej będzie, jeżeli zostanę fotografem.

MŁODY ATEUSZ.

— Gdy potem znów chodziłem do szkoły, nie słuchałem księdza, albowiem to co mówił, było nudne. Patrzyłem na to krytycznie. Ciekawy byłem, co mi Bóg zrobi, jeżeli będę klął. Jak Bóg na to zareaguje.

Gdy nie reagował, czułem się pewniejszy. Słyszałem od ojca, że spowiedź jest zmyślona przez kler, żeby prowadzić ewidencję wierzących. Do spowiedzi musiałem chodzić, blagowałem jednak. Tłumaczyłem chłopcom kwestje religijne, mówiłem: Głuptasy, wierzycie w coś, co wam mówią, a na co nie mają dowodu.

Konferencja rozbrojeniowa bez Niemiec

obradować będzie w dniu 9 b.m.

GENEWA, 31. 10. PAT. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson ogłosił dziś komunikat, w którym zaznacza, że postanowił utrzymać datę 9 listopada na posiedzenie prezydjum konferencji, gdyż różne trudności materjalne uniemożliwiły przyśpieszenie tego posiedzenia.

Delegat Stanów Zjednoczonych Norman Davis zgodnie z otrzymanemi wczoraj z Waszyngtonu instrukcjami postanowił opuścić jutro Genewę i po krótkim pobycie w Paryżu udać się do Waszyngtonu.

W najbliższem otoczeniu Normana Davisa, wyjazd ten komentowany jest w ten sposób, że w obecnej fazie problem rozbrojeniowy przybrał charakter wybitnie europejski i Europa sama musi zdecydować, czy wysiłki rozbrojeniowe mogą być kontynuowane. Stany Zjednoczone i Japonja nie są w tem zainteresowane.

W Genewie pozostaje drugi delegat Stanów Zjednoczonych Wilson, który będzie śledził bieg spraw i uczestniczył w pracach.

Goering w Bytomiu.

KATOWICE, 31. 10. PAT. Ze Śląska Opolskiego donoszą: W ramach akcji wyborczej zapowiedziane jest na drugiego listopada publiczne zgromadzenie w Bytomiu, na którem wystąpi z przemówieniem premjer pruski Goering.

Narodowi socjaliści czynią duże przygotowania do zgromadzenia i w związku z przyjazdem Goeringa wydali odezwę do ludności bytomskiej nawołującą do dekorowania domów w dniu 2 listopada

Z kraju i ze świata

ZAPOWIEDŹ ZMIANY USTROJU W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 31.10. Prezydent senatu gdańskiego dr. Rauschning wygłosił na wielkiem zgromadzeniu publicznem przemówienie, w którem zapowiedział zmiany w konstytucji gdańskiej. Obóz narodowo — socjalistyczny, na którym opiera swe rządy obecny senat gdański zamierza w ramach traktatu wersalskiego dać wolnemu miastu nowy ustrój. W końcu prezydent Rauschning podkreślił, iż obóz hitlerowski w Gdańsku dał, jak dotąd, wystarczające dowody, iż pragnie pokoju i lojalnej współpracy z Polską.

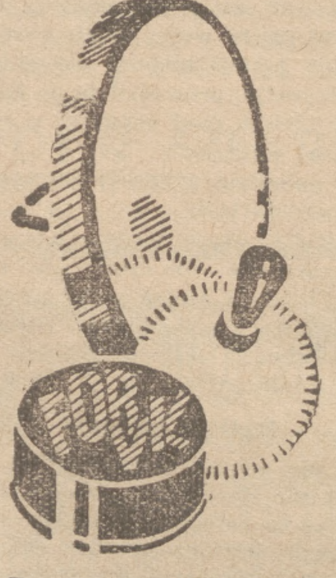
—xOx—

ZNIŻKI KOLEJOWE TURYSTYCZNE BĘDĄ ZMNIEJSZONE DO 25 PROC.

WARSZAWA 31.10. Indywidualne zniżki turystyczne, z których korzystają członkowie towarzystw turystycznych i polskiego związku narciarskiego zostaną zreformowane. Według najnowszego zarządzenia ministerjum komunikacji, zniżki te począwszy od 15 listopada br. zostaną zmniejszone, a mianowicie zamiast dotychczas przysługujących 33 i 1/3 proc. przyznawane one będą w wysokości 25 proc. Reforma ta budzi zrozumiałe zaniepokojenie wśród turystów.

Zarządzenie to stoi w związku z zamiarem generalnej obniżki taryfy osobowej na PKP. Równocześnie ulegną zmianie przepisy dotyczące przejazdów t. zw. grupowych, które dotychczas korzystały także z 33 proc. zniżki, o ile zbierała się wycieczka w składzie 8 osób. Od 15 listopada grupy te podniesione mają być do 10 osób.

5 FLEURS
FORVIL



PUDER DLA PIEKNEJ PANI

Prosimy nie ulegać namowom sprzedawców, usiłujących pudry o łudząco podobnych opakowaniach i nazwach, sprzedawać zamiast oryginalnego pudru 5 Fleurs Forvil Paris.

Oryginalny puder 5 Fleurs Forvil Paris posiada napis na denku

„POUDRE FORVIL“

Polecamy wszechświatowej sławy wody toaletowe i perfumy **5 Fleurs Forvil Paris** oraz inne zapachy.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE

z kogutkiem

jest to idealny nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych, jak i u dzieci

R. M Spr. Wewn. Nr. 3454.

30 razy w więzieniu -- bez winy!

Człowiek, dla którego niema miejsca w żadnem państwie — na całem świecie!

W jednej z cel centralnego więzienia w Rydze siedzi od szeregu miesięcy

dziwny człowiek,

którego życie od czasu zakończenia wielkiej wojny dotychczas nie zostało unormowane.

Kazimierz Maciesza, z pochodzenia polak, pobił wszystkie rekordy obieżyświatów. Był on we wszystkich państwach Europy, odwiedził Turcję, Sowiety, Kanadę, obydwie Ameryki i wreszcie znalazł się w więzieniu ryskiem

za brak paszportu.

Ten — jak on sam siebie nazywa — „człowiek bez paszportu, lecz z duszą“ — urodził się w roku 1890 w Rydze. Ojciec jego był brakarzem w tartaku. Do 1915 r. Maciesza mieszkał w Rydze, następnie wstąpił do szkoły marynarki handlowej, potem służył w charakterze podoficera w marynarce rosyjskiej, a w r. 1920 wraz z oddziałami armji Wrangla wyjeżdża do Turcji.

W Stambule udaje mu się wstąpić na okręt niemiecki i przybyć do Hamburga. Konsul łotewski w Hamburgu wydaje mu

dokument tymczasowy,

na podstawie którego jedzie do Rygi, gdzie dowód ten władze mu zabrały i wystawiły t. zw. paszport nanserowski na tej podstawie, że ojciec jego w swoim czasie podawał się za litwina, a więc syn niema prawa otrzymać obywatelstwa łotewskiego.

Prędko wyczerpuje się uciułany grosz i Maciesza po zastanowieniu się nad swym losem, decyduje wyjechać

do Sowietów,

gdzie mieszka jego siostra. Na okręcie amerykańskim, który wiezie zapasy żywności głodującym chłopom Powołża w r. 1921 ładuje on w Leningradzie. Po kilkudniowym pobycie u siostry zostaje aresztowany, staje przed sądem i skazany zostaje na zesłanie

do obozu koncentracyjnego

w Chołmogirach.

Z obozu ucieka i przypadkowo trafia do mieszkania telegrafisty kolejowego, który wówczas był nieobecny w domu. Maciesza zabiera jakieś przyrządy i rusza z niemi wzdłuż linji kolejowej Archangielsk —Leningrad, po drodze „sprawdzając“ słupy telegraficzne oraz korzystając z pomocy władz wojskowych.

Po przejściu kilkuset kilometrów przybywa do Leningradu, gdzie przypadkowo spotyka przyjaciela, który dopomaga mu w ucieczce do Łotwy. Na granicy znowu go zatrzymują i za nielegalne jej przekroczenie wędruje on

do więzienia.

W sądzie sprawa przestępstwa została załatwiona przychylnie o tyle, że uniewinniono go, lecz nakazano opuścić granice Łotwy.

Maciesza nielegalnie przedostaje się na statek amerykański i przyjeżdża do Ameryki, gdzie odrazu udaje mu się otrzymać posadę pomocnika kapitana na statku przemytników wódki. Gdy policja prohibicyjna zlikwidowała bandę przemytników alkoholu, Macieszę wysiedlono ze Stanów Zjednoczonych

i „podrzucono“ w Hiszpanji.

Władze hiszpańskie przerzuciły go do Portugalji. Portugalczycy po kilkutygodniowem przetrzymywaniu go w areszcie, zkolei przerzucili go z powrotem. Hiszpanie nie chcąc „bawić się w piłkę“, odstawili go do Francji. Francja do Szwajcarji, gdzie przez dłuższy czas siedział w komfortowem więzieniu.

W r. 1930 znalazł się on znowu w Rydze, gdzie znowu trafia do policji, przyczem oskarżono go o zajmowanie się kontrabandą i osadzono w więzieniu.

Zarzut okazał się bezpodstawnym, wypuszczono więc go z więzienia i Maciesza po kilkudniowej głodówce został przyłapany na

kradzieży bochenka chleba.

Znowu więzienie, znowu sąd i nakaz opuszczenia granic Łotwy.

Lecz nikt mu żadnego dokumentu nie wydaje a Maciesza właśnie chce mieć dowód osobisty.

Wreszcie niedawno przywieziono go do Rygi, jako urodzonego w tem mieście. Przez 10 lat Maciesza siedział

30 razy w więzieniu,

a ma na sumieniu tylko jedno przestępstwo — kradzież bochenka chleba.

Dziennikarzom, którzy odwiedzili go w więzieniu, oświadczył:

— Sprzykrzyło mi się to wszystko. O co ja wszystkich proszę? O wydanie dowodu osobistego. Bez paszportu nie jestem człowiekiem, nawet więźniowie ze mnie się śmieją.

Termin odsiadywania kary kończy się w grudniu. Jako cudzoziemcowi uciążliwemu grozi mu ponownie wysiedlenie.

Maciesza nie traci nadziei, że wkońcu jakieś państwo przyzna mu obywatelstwo chociażby z tej racji, że siedział on literalnie za nic w więzieniu.

Japonka nigdy nie dosypia

Ofiary tradycji narodowej.

Wybitny pisarz japoński, Kayabara Kacan, ogłosił w prasie angielskiej artykuł o swych rodaczkach p.t. „Japonka śpi albo pracuje“.

Zdanie to poparł opisem kilku zdarzeń, których byś świadkiem:

—Wybrałem się w podróż kolejową. W przedziale oprócz mnie siedzą 4 kobiety.

Jedna z nich, natychmiast po wejściu do wagonu, siada przy oknie, opiera głowę o poduszkę i — zanim jeszcze pociąg ruszył — smacznie zasypia.

Druga trzyma na ręku dziecko w poduszce. Sądząc z ubioru, jest to pielęgniarka. Gdy tylko pociąg ruszył, zaczęła wyraźnie walczyć z sennością. Wreszcie zasnęła tak głęboko, że omal nie upuściła dziecka na ziemię.

Trzecia moja towarzyszka, po wygodnem usadowieniu się w kącie, wydobyła z walizki zapasy podróżne i zaczęła się posilać. Jakież było moje zdziwienie, gdy po kilku minutach rzuciłem ku niej okiem i ujrzałem, że śpi z niedojedzonem ciastkiem w ręku.

Czwarta niewiasta była wieśniaczką, ubrana i uczesana według tradycji narodowej, kobieta ta bez najmniejszej ceremonji rozłożyła się na ławce. Po chwili chrapała tak głośno, że obawiałem się, by nie przerwała snu tym trzem paniom.

Kaybara uzasadnia tę niezwykłą łatwość, z jaką japonki zasypiają zawsze i wszędzie, w sposób następujący:

— Każda kobieta japońska, zwłaszcza zamężna, poprostu chronicznie niedosypia. Obyczaj narodowy nakazuje japonce wstawać bardzo wcześnie i osobiście przygotować śniadanie mężowi. Wieczorem oczekuje jego powrotu i nie położy się spać, zanim mąż nie uda się na spoczynek.

Tradycja ta jest głęboko zakorzeniona we wszystkich sferach. Stąd pochodzi ciągłe przemęczenie japonek i ich głód snu, będący tak samo tradycją.

96 górników pozostaje w podziemiach

Strajk w kopalni wosku

BORYSŁAW, 31, 10. Wczoraj o godz. 16-ej pierwsza zmiana górników, pracujących w kopalni wosku ziemnego „Sp. Akc. Borysław“

odmówiła wyjazdu z podziemi.

40 górników pozostaje w podziemiach.

Popołudniowa zmiana górników w liczbie 54, zjechawszy do podziemi, przyłączyła się do demonstrantów, tak iż obecnie pozostaje w kopalni 94 górników.

BORYSŁAW, 31. 10. Dziś przed południem przybył z Drohobycza dyr. Markiewicz, naczelnik okręgowego Urzędu Górniczego, inż. Wasyłyszyn, inspektor pracy oraz komendant powiatowej policji, którzy spólnie z delegacją Generalnego Związku Zawodowego oraz zarządem kopalń odbyli konferencję w sprawie likwidacji konfliktu.

Stosownie do powziętej uchwały, zjechało do podziemi 4-ch delegatów robotniczych, którzy oznajmili przebywającym na dole górnikom, iż zarząd kopalni w osobie inż. Kosiby

cofnął na własną rękę wypowiedzenie pracy górnikom.

Oświadczenie to nie zadowoliło jednak górników, którzy zażądali pisemnej gwarancji cofnięcia wypowiedzenia przez pełnomocnika firmy, a ponadto zażądali zapewnienia ze strony zarządu kopalni, iż po likwidacji strajku praca będzie się odbywała

najmniej przez trzy miesiące.

Strajk trwa w dalszym ciągu i w podziemiach przebywa 96 górników.

Zarząd kopalni wysłał zawiadomienie telegraficzne do centrali wiedeńskiej o konflikcie i spodziewa się, że jutro nadejdą instrukcje w sprawie dalszego postępowania.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ (z marką Kogut) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła“ są naturalnym łagodnym środkiem przyczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

U naszej sojuszniczki -- Francji.

Nowy rząd -- stare zadania.

Gabinetu Deladier już niema, przyszedł do władzy Serraut. Nowy rząd, nowi (właściwie ci sami z grupy t. zw. ministrables) ludzie, tylko kłopoty i trudności — te same. Te same kwestje, o które potknął się, jak o przysłowiową skórkę pomarańczy rząd Daladiera czekają na rozwiązanie przez rząd p. A. Sarraut. A są to kwestje niełatwe do rozstrzygnięcia tak, aby budżet był cały i podatnicy zadowoleni. Chodzi o pokrycie deficytu i wstrzymanie jego wzrostu w taki sposób, aby nie trzeba było uciekać się do środka ratunkowego inflacji i dewaluacji franka. O to właśnie chodziło Daladierowi, który też nie mógł znaleźć innego sposobu ratowania sytuacji, niż wprowadzenia oszczędności. A oszczędności, to albo podwyższenie podatków, albo też zmniejszenie wydatków, albo też jedno i drugie. Daladier zastosował w swoim projekcie kombinację mieszaną: i podatki i oszczędności. Przeciwko podatkom protestowali wszyscy: zarówno zwykli podatnicy, jak i urzędnicy, którzy nie chcą dopuścić do okrojenia swoich pensyj przez mocniejsze ich opodatkowanie. I dlatego to upadł gabinet Daladiera, gdyż socjaliści, od głosowania których zależały losy gabinetu, nie chcieli i nie mogli się zdecydować na poparcie projektu rządowego o wzroście opodatkowania pensyj urzędniczych. Przeto Daladier podał się do dymisji, a jednocześnie w łonie frakcji socjalistycznej dokonał się rozłam, albowiem grupa prorządowa Renaudela głosowała za rządem, nie licząc się z dyrektywą frakcji.

Nowy gabinet Sarraut ma teraz przed sobą to samo zadanie, co poprzednik jego. Jak wybrnie nowy premjer z obecnego impasu — trudno przewidzieć, albowiem stanowisko rządu w izbie nie jest zbyt mocne. Rząd Sarraut może liczyć na poparcie 30 neosocjalistów Marqueta, a dalej radykałów w liczbie 180 posłów, wreszcie centrum złożonego z 40 posłów, którzy głosują „za“ lub „przeciw“ od wypadku do wypadku. Za rządem głosowałaby zatem w najlepszym wypadku około 250 posłów. Opozycja zaś składa się ze 140 socjalistów oraz 180 prawicowców.

Obalenie zatem nowego gabinetu nie przedstawiałoby dla prawicy żadnej trudności, gdyby chciała ona istotnie wziąć na siebie odpowiedzialność za dalszy bieg rzeczy i podjąć się rozwiązania piętrzących się przed państwem problematów. Gdyby Sarraut został z kolei zmuszony do ustąpienia, oznaczałoby to dalsze posunięcie się na prawo i możliwość przyjścia do głosu i rządu Tardieu, zdecydowanego zwolennika t. zw. silnej ręki w rządzeniu. Zresztą i teraz nawet dają się słyszeć tu i ówdzie głosy o przyciągnięciu raz jeszcze do udziału w sanowaniu finansów Francji b. premjera i b. prezydenta, Poincarego. Coprawda wiek jego i stan zdrowia nie przemawiają za tem, aby mógł on podjąć się tak ciężkiego zadania i raczej świtają perspektywy — w razie porażki Sarraut — ostatecznego rewanżu Tardieu, który ma za sobą całą prawicę i duże wpływy w sferach finansowych i gospodarczych, a pozatem odznacza się niezwykłą pracowitością, energją i inicjatywą.

Dla polityki zewnętrznej Francji gabinet Sarraut oznacza kontynuację dotychczasowej taktyki i strategji Daladiera. Gdyby zaś u steru rządu miał stanąć w przyszłości Tardieu, oznaczałoby to przejście do wytycznych polityki Poincarego wobec Niemiec i ściślejszą współpracę z Anglją.

E. R.

Ś. † p.

WALENTY KOWALCZYK

DŁUGOLETNI PRACOWNIK MODRZEJOWSKICH ZAKŁADÓW GÓRNICZO - HUTNICZYCH Sp. Akc

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 31 października 1933 r., przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz nastąpi ze szpitala Kasy Chorych na Lepiankach we czwartek, dnia 2 listopada b. r. o godz. 15.30.

W zmarłym tracimy sumiennego pracownika i kolegę

Dyrekcja i Pracownicy
Modrzejowskich Zakładów Górniczo - Hutniczych S. A.
w Sosnowcu.

Pierwsza reduta obrony wolnej Polski

Piętnastolecie bohaterskich walk o Lwów.

Piętnasta rocznica rozpoczęcia walk lwowskich przypomina nam fakt przełomowego znaczenia, nietylko ze względu na sam Lwów, czy Małopolskę Wschodnią, ale na całą odrodzoną niepodległość naszą. I choć tyle przeróżnych rocznic święcimy obecnie, dzień 1 listopada wybija się na czoło tych wszystkich rocznic i to tem mocniej, im bardziej oddalając się od niego, uzyskujemy możność spoglądania nań z perspektywy historycznej.

To był bowiem w zmartwychwstającem państwie polskiem pierwszy zbrojny odpór zamachu na naszą całość terytorjalną, to był pierwszy z tych trudnych egzaminów, jakie nieodłącznie związane są z pojęciem niezależnego bytu państwowego i jego obrony. Mieliśmy potem powstanie wielkopolskie, wojnę z bolszewikami i powstania śląskie, a wszystkie te walki również oparte były jak egzamin lwowski na improwizowanym odruchu społeczeństwa, z którego dopiero w ogniu walk wykuwać trzeba było pierwsze ogniwa własnej organizacji państwowej we wszystkich jej dziedzinach.

Jednakowoż zaimprowizowany zbrojny odruch lwowski był o tyle najtrudniejszy, iż nastąpić musiał zupełnie nieoczekiwanie, niemal bez żadnego przygotowania, nie w ciągu dni, ale dosłownie godzin. Zupełnie nagle i niespodziewanie w nocy na 1 listopada 1918 r. nastąpił zamach ukraiński i całą organizację obrony — a więc mobilizowanie ludzi uzyskiwanie broni, stworzenie całego aparatu wojskowego i politycznego — tworzyć trzeba było dopiero w największym ogniu walki.

Ledwie rozwidnił się szary poranek 1 listopada już zagrały pierwsze karabiny i grały odtąd prawie bez przerwy przez pełne 6 miesięcy, aż do chwili ostatecznego zwycięstwa. Zaczęto z 64 karabinami starego systemu, niemal bez amunicji i bez żadnego sprzętu wojennego — a w trzy tygodnie później, gdy naresz cie odsiecz z zachodu pomogła do wyrzucenia wroga z miasta, w akcji bojowej brał czynny udział nawet pociąg pancerny własnej roboty.

Lwów zrozumiał swoją misję historyczną. Zdobył się na przełomowy i nieśmiertelny poryw i rękami swoich żołnierzy i dzieci obronił pierwszą redutę wolnej Polski.

Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny.

Uroczystość Wszystkich Świętych powstała w Kościele katolickim jako potrzeba uczczenia wszystkich męczenników za wiarę Chrystusa. Później dopiero, kiedy zaprowadzono kanonizację, dzień ten poświęcono także czci wszystkich innych Świętych, a w szczególności tych, których świętość potrafiła ukryć się przed oczyma Kościoła.

Zaprowadzono tę uroczystość na początku VII wieku, kiedy upadła już w Rzymie władza cezarów. Zburzono wtedy wszystkie świątynie pogańskie a Panteon w którym znajdowały się posągi wszystkich bożków, papież Bonifacy IV przeznaczył na pierwszy kościół ku czci Męczenników Pańskich. Złożone też w nim wszystkie kości z katakumb. Ponieważ pojęcie męczennika oznaczało wówczas świętego, dlatego też nowy ten przybytek Boży nazwano wkrótce kościołem Wszystkich Świętych.

Początkowo uroczystość Wszystkich Świętych obchodzona była tylko w Kościele wschodnim i to w dzień św. Trójcy. Dopiero w r. 835 zaprowadzono ją i w Kościele zachodnim, przeznaczając na jej obchód dzień 1 listopada. Rozpowszechniła się ta uroczystość na cały świat katolicki dopiero w XV wieku.

Nazajutrz po uroczystości Wszystkich Świętych obchodzi Kościół t. zw. Dzień Zaduszny, poświęcony pamięci zmarłych, która właściwie przez wszystkie wieki była zawsze i wszędzie żywą. Zaprowadził to święto opat Odillon w Cluny (Burgundja) w r. 998 i wzniosła ta myśl znalazła wnet zrozumienie i poza murami klasztoru. W Kościele rzymskim spotykamy zaduszki pod nazwą „wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych“ dopiero jednak w XIV wieku.

Obydwa te dni łączą się razem pod względem liturgicznym. Już wieczorem w dniu Wszystkich Świętych po nieszporach świątecznych odprawiają się po kościołach nieszpory żałobne za zmarłych. Radosny śpiew ustępuje miejsca żałobnemu, nastrój staje się poważnym, co także objawia się w barwie szat kapłańskich. Następuje potem żałobna procesja i modlitwy, za dusze zmarłych. W sam dzień Zaduszny są podobne ceremonje po kościołach, pozatem wierni odwiedzają cmentarze palą światła na grobach i modlą się za dusze swoich bliskich.

LISTOPAD.

Jak wiadomo, większość języków europejskich posiada powszechnie dzisiaj obowiązujące nazwy miesięcy, przejęte, z języka łacińskiego. I tak np. łacińskiej nazwie „November“ (ponieważ miesiąc ten był u dawnych Rzymian z kolei dziewiątym miesiącem w roku) odpowiada taka sama nazwa listopada w językach: angielskim, niemieckim, francuskim i włoskim. Etymologja naszego słowa: „listopad“ jest jasna. Z samego brzmienia tego słowa można już wiedzieć, że w tym miesiącu „liście opadają“.

Listopad znany jest z następujących zdarzeń historycznych: zgon Kazimierza Wielkiego (5.1970), kapitulacja Warszawy (8. 1974), zwycięstwo króla Sobieskiego pod Chocimem (9.1673), śmierć króla Władysława w bitwie pod Warną (11.1444), wkroczenie wojsk Napoleona do Warszawy (26.1806), śmierć A. Mickiewicza (26. 1855), pogrom floty szwedzkiej przez Polską (28.— 1627), wybuch Powstania Listopadowego (23 — 1830), zdobycie Somo - Sierry przez polskich szwoleżerów (3.11.1808). Dla naszego pokolenia ważnym jest fakt, iż w listopadzie 1918 r. odzyskaliśmy upragnioną niepodległość Ojczyzny.

Miesiąc listopad to już jesień w całej pełni. Drzewa ogołocone są już z liści, wiatry szumią żałośnie, dnie są ponure lub deszczowe a nierzadko spada już śnieg z końcem tego miesiąca. Rolnik myśli jakby najlepiej przetrwać zimę i smuci się jeżeli śnieg pada już na św. Marcina (11.11), bo wtedy zapowiada się długa i ostra zima. Mówią również, że „jaki czas na ofiarowanie, taka zima też nastanie“. Był dawniej zwyczaj, dziś już rzadko praktykowany, że w dzień św. Andrzeja (30.11) czyniono wróżby, lejąc gorący wosk na wodę. Po wsiach było zwykle w tym dniu dużo uciechy i wesołości.

——:O:——

Rozmaitości.

KOLONJA POLSKA W SZANGHAJU.

Kolonja polska w Szanghaju liczy obecnie około 500 osób. Tamtejszy związek polski rozwija ożywioną akcję w kierunku zaspokojenia potrzeb kulturalno — oświatowych swych członków, przebywających w tak swoistych warunkach.

Najczynniejsza jest sekcja oświatowa, która prowadzi kursy polskie, pogadanki dla dziatwy, organizuje odczyty o przeszłości Polski i o Polsce współczesnej, urządza zebrania towarzyskie, zabawy itd. Sekcja utrzymuje również bibljotekę, zasilaną stale nowemi książkami nadsyłanemi z kraju.

NORMANDZKIE ŚWIĘTO GASTRONOMICZNE.

W Reuen, stolicy Normandji, urządzono wielkie święto gastronomiczne, trwające kilka dni. Obok hal miejskich sa ,ryb, owoców i słynnych serów normandzkich, o których jakiś poeta powiedział ,iż pachną „sławą“.

Z okolicznych wsi nadesłono stosy wspaniałych okazów kultury ogrodniczej, a roje kuchmistrzów i kucharzów piekły, smażyły i gotowały na kilka brany został najlepszy „cordon bleu“ dni przed konkursem. W rezultacie wy Normandji. Część pism francuskich oburzyła się na urzadzanie tego rodzaju święta w czasach kryzysu i bezrobocia, inne znów tłomaczą ten festyna, jako pożyteczny akt propagowania spożycia produktów rolnych.

BAR „ZACISZE“
SOSNOWIEC, ul. CZYSTA 3
Właściciel M. Dudek

Lokal gruntownie odnowiony.
Kuchnia wydaje porcje barowe
Obiady śniadania i kolacje
Gabinety. Ceny zniżone.

Święto 11-go listopada w Zagłębiu

Uroczystość powiatowa.

Pod przewodnictwem starosty Boxy odbyło się onegdaj, w sali posiedzeń starostwa w Będzinie, organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu święta 11 listopada. W zebraniu wzięło udział zgórą 70 osób.

Do prezydjum powiatowego komitetu zostali wybrani: starosta Boxa, ks. dziekan Gola, pułk. Rarogiewicz, przedstawiciele miast, prez. Cholewicki, inspektor szkolny Luchowiec, dyr. Gadomski, prezes związku strzeleckiego p. W. Szenk, przedstawiciel związku legjonistów P. O. W., zw. inwalidów, zw. rezerwistów, polski biały krzyż, zw. nauczycieli szkół powszechnych, zw. oficerów rezerwy, zw. pracy obyw. kobiet, zw. obrony Kresów Zachodnich, P. C. K. i prasa.

W czasie dyskusji zabrał głos wicestarosta Izydorczyk, który zwrócił się do przedstawicieli poszczególnych komitetów lokalnych z apelem, aby w dniu święta niepodległości urządzili również imprezę dochodową (raut-zabawę) na cele polskiego białego krzyża. Z podobnym apelem zwrócił się do zebranych insp. Luchowiec, prosząc o poparcie imprez urządzonych na cele tow. popierania budowy szkół powszechnych. Na temat powyższych wniosków rozwinęła się dłuższa dyskusja, wreszcie na wniosek p. Szenka obie sprawy przekazano do załatwienia komitetowi powiatowemu.

Uroczystości święta o charakterze powiatowym rokrocznie odbywały się w Będzinie w tym roku odbędą się jednak w Sosnowcu, ze względu na rozkopane ulice (roboty kanalizacyjne), co utrudniałoby przy defiladzie wojska.

A więc defilada 23 p. a. l. organizacji PW i WF., hufców szkolnych i organizacyj społecznych, górników, straży itp. wieczorem zaś akademja, wszystko to odbędzie się w Sosnowcu. Nabożeństwo również odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Poza tem uchwalono, że obchód święta odbędzie się w dzień rocznicy odzyskania Niepodległości, t. j. 11 listopada.

11 LISTOPAD W CZELADZI.

Onegdaj komitet wykonawczy obradował nad ustaleniem programu obchodu 15-ej rocznicy odzyskania niepodległości w Czeladzi.

W dniu 11 bm. o godz. 9 rano zbiorą się wszystkie organizacje ze sztandarami przed pomnikiem niepodległości przy ul. Milowickiej, skąd po złożeniu wieńca, uformowany pochód uda się na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie nastąpi sadzenie i poświęcenie drzewek na Rynku, poprzedzone przemówieniami. Przewidziany jest również koncert orkiestry dętej, a wieczorem w sali kina „Czary“ odbędzie się uroczysta akademja.

W czasie przerwy — koncert. Komitet obchodu zwraca się z apelem do mieszkańców Czeladzi o przystrojenie domów flagami państwowemi oraz o zamknięcie sklepów i wszelkich zakładów w czasie nabożeństwa.

RESTAURACJA
przy hotelu Europejskim
St. Gajdzińskiego
w KIELCACH
wydaje wyśmienite obiady z karty
3 dania — 1 zł. 20 gr.
W bufecie wyśmienite zakąski
CENY ZNACZNIE OBNIŻONE.

ODROCZENIE KONFERENCYJ Z WALCOWNIĄ HR. „RENARD“ I KOP. „LIPNO“.

Jak to zapowiadaliśmy w dniu wczorajszym miały się odbyć w inspektoracie pracy w Sosnowcu dwie konferencje, a mianowicie: z walcownią hr. „Renard“, w sprawie projektowanej obniżki płac i z kop. „Lipno“, w sprawie unormowania płac robotniczych.

Obie konferencje zostały odroczone. Pierwsza na czwartek, dn. 2 listopada, na skutek prośby robotników z powodu nie przybycia na konferencję sekr. Angiera, druga na dzień 7 listopada z powodu nie przygotowania materjałów.

Konferencja ta odbędzie się na kop. „Lipno“, przewodniczyć jej będzie insp. Rychłowski.

Cukiernia Mieszczańska
R. Kryłoszańskiego
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 30 (naprzeciw Ekspedycji Towarowej)
Poleca najlepszej jakości ciastka, torty i t.p wyroby cukiernicze.
Zawsze świeża kawa i herbata, parzona na specjalnej maszynie
Lokal świeżo odremontowany. NAJNIŻSZE CENY

NIE DAMY ZIEMI...

Chęć oderwania od Polski Pamorza jest stałym dążeniem polityki i narodu niemieckiego,, szczególnie mocno narzucanym całemu światu przez ostatnie bezprzykładne przemówienia Hitlera i jego ministrów.

Musimy umieć bronić naszych praw do Pomorza i to nie tylko odruchem uczucia patrjotycznego, ale również dowodami ich słuszności w czem przedewszystkiem miarodajna jest historja. Z tych względów prawdę historyczną o Polskiem Pomorzu winien znać każdy obywatel polski, aby mógł posługiwać się nią w walce z wrogą nam propagandą i spaczonymi poglądami na sprawę pomorską.

W związku z powyższym związek rezerwistów wydał artystyczny plakat i pocztówki propagandowe pt. „**Prawda o Polskiem Pomorzu**“. Symboliczny rysunek przedstawia obronną postawę Polski w walce o morze. Tekst historyczny i wykres graficzny ma uświadamiać zarówno polskich obywateli jak i obcych, że Pomorze to ziemia bezsprzecznie i oddawna polska.

„**Prawda o Polskiem Pomorzu**“ jest wydawnictwem zawsze aktualnym musi być przeto jaknajwięcej rozpowszechnionym.

Nie może braknąć lokalu w instytucji państwowej, społecznej, prywatnej (gabinetu, biura, świetlicy, poczekalni, sklepu itp) gdzieby nie wisiała „**Prawda o Polskiem Pomorzu**“.

Wszyscy winni korespondować na pocztówkach propagandowych „Prawda o Polskiem Pomorzu“.

Należy wyrazić całkowite przekonanie, że społeczeństwo polskie, bez względu na przekonania, w imię walki o najsłuszniejsze prawa narodu i egzystencję całości państwa polskiego, wydatnie poprze inicjatywę związku rezerwistów.

Z działalności izby przem.-handlowej w Sosnowcu

Konferencja w sprawach drzewnictwa

W izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyła się konferencja, zorganizowana przez izbę katowicką oraz izbę sosnowiecką, z udziałem przedstawicieli firm drzewnych województwa śląskiego.

Przedmiotem obrad było omówienie obecnej sytuacji, panującej w polskiem drzewnictwie prywatnem w związku z działalnością handlową i przemysłową dyrekcji lasów państwowych, a w szczególności jej oddziału sprzedaży, tj. polskiej agencji eksportu drzewa („Paged“). Zebrani przedstawiciele przemysłu i handlu drzewnego omówili cały szereg wypadków wkraczania „Pagedu“ w dziedzinę inicjatywy prywatnej oraz utrudnienia, jakie dyrekcja lasów państwowych czyni firmom prywatnym przy staraniu się o uzyskanie surowca. Mówcy stwierdzając, iż dotychczasowa działalność rady naczelnej związków drzewnych nie dała dostatecznie pozytywnych wyników w zakresie wysiłków prywatnego drzewnictwa o uzdrowienie panujących stosunków w przemyśle drzewnym, zwrócili się do izb przemysłowo - handlowych z prośbą o podjęcie akcji o rewizję polityki dyrekcji lasów państwowych.

Ponadto konferencja zastanawiała się nad sprawą zakwalifikowania do przemysłu fabrycznego, względnie rzemiosła stolarskiego takich czynności dokonywanych w tartaku — przy pomocy maszyn i specjalnych robotników — jak: wykonywanie futryn, heblowanie i fedrowanie desek do podłóg itp. Zebrani oświadczyli się za zaliczeniem tych czynności do przemysłu fabrycznego.

Dalszym tematem obrad była sprawa ustalenia wysokości wywozowego cła ulgowego na olszynę, która — w związku z wygasaniem z dniem 30 bm. terminu obecnie obowiązującej stawki zł. 1.50 od 100 kg. — obowiązywać miałaby w następnym okresie rocznym. Konferencja, na wniosek **radcy Kabaka**, oświadczyłaby się za tymczasowem wstrzymaniem się od opinji, a to ze względu na ewentualne momenty atmosferyczne, jakie w związku z nadchodzącą zimą i trudnościami w zwózce mogłyby wpłynąć na późniejszą zmianę co do celowości i uzasadnienia gospodarczego wywozu surowca olszowego.

Wyżej wymienione sprawy referowali pp. Garliński, Plawner i mgr. Schönborn.

KASZEL CHRYPKĘ DUSZNOŚĆ BÓLE GARDŁA
USUWAJĄ PASTYLKI BELGIJSKIE
APTEKA MGR. GĄSECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Freta 16.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

KRONIKA

Listopad 1 Środa	Dziś: Wszystkich Św.
	Jutro. Dzień Zaduszny
	Wschód słońca: 6.34
	Zachód słońca: 16.21

WARSZAWA.

Środa, 1 listopada.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.35 Dz. poranny. 7.40. Płyty. 9.52. Chwilka gospod. domowego. 9.55. Program na dz. bież. 10.00. Tr. nab. z Krak. 11.45. Muzyka z płyt. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek muz. ze studja. 13.00. Pogadanka. 14.00. Opatrzmy sady przed zimą. 14.15. Płyty. 15.00. Na co mogą liczyć roln. w nowopowstałych Izbach roln. 15.20. Utwory fortep. 16.00. Tr. z cmentarza obrońców Lwowa. 16.20. Pogad. dla dzieci. 16.50. Tr. z Krak. 17.05. Tr. ze Lwowa. 18.00. Sonata Księżycowa. 18.40. Płyty. 19.00. Wiad. bież. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Program na dz. nast. 19.35. Recital śpiew. 20.05. Koncert religijny. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Odczyt aktualny. 21.15. Koncert w wyk. kwartetu polsk. 22.00. Kom. sport. 22.15. Tr. z Wilna. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic.

—oOo—

PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA CHRYSTUSA KRÓLA W ZAGŁĘBIU.

Czwartek godz. 18. Zebranie propagandowe stowarzyszenia pań miołsierdiza św. Wincentego a Paulo z referatem „Miłosierdzie — najpiękniejszą służbą.

Piątek. Od godz. 7.30 r. Zwozić się zacznie zgłoszonych chorych końmi i karetkami pogotowia. Rodizny lub przyjaciele chorych przygotowali do spowiedzi św. oraz ubranie i pomoc przy wnoszeniu do karetek lub wprowadzaniu do powozów. Wkościele pomoc będzie zorganizowana. PP. lekarze z s. s. czerwonego krzyża czuwać będą w czasie nabożeństwa nad chorymi.

Po przywiezieniu do kościoła każdy chory będzie mógł się wyspowiadać. Godz. 9. Uroczyste nabożeństwo dla chorych w czasie którego chorzy i wszyscy obecni proszeni są o przystąpienie do Stołu Pańskiego, godz. 11. Wspólne śniadanie dla chorych w sali domu katolickiego. Panie, któreby chciały darami swemi w postaci ciasta, herbatników, owoców i innych słodyczy przyczynić się do urozmaicenia tego śniadania w dniu tak uroczystym dla chorych, będą laskawe nadsyłać wszystko do domu katolickiego we czwartek, w godz. od 15 do 19. Część tych darów zaniesione zostanie dla chorych do szpitali lub do ich domów, jeśli nie mogli brać udizału we wspólnem nabożeństwie. Ofiary w naturze bardzo pożądane, prosimy nie szczędzić tych ofiar. Od godz. 14.30. Panie zbiorą się w salce domu katolickiego, by stamtąd wyruszyć do szpitali i do domów tych chorych, którzy nie byli obecni w kościele. Chorym zaniesie się słodycze i pisma.

Sobota: godz. 8. Msza św. żałobna w intencji zmarłych bliskich ofiarodawcom i współorganizatorom tygodnia miłosierdzia. Wszyscy obdarzeni i sale otrzymujący pomoc od stow pań miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo winni modlitwy swoje, Komunję Św. i tę Mszę św. ofiarować właśnie w ten intencji. Będze to piękny uczynek w stosunku do zmarłych. Godz. 20. Koncert popularny w sali domu katolickiego. Dochód dla najbiedniejszych Program obfity i ciekawy. Bilety w cenie 1 zł. 0.50, 0.30 i 0.20, stojące 0.10. Imprezę tę poprzeć winni wszyscy, gdyż ceny najprzystępniejsze ,a cel piękny.

Niedziela: godz. 8. Msza św. w intencji ofiarodawców i współorganizatorów tygodnia miłosierdzia. Niech więc wszyscy, którzy mieli i mają korzyści z ich pracy i trudów, wezmą udizał i w tej Mszy św Godz. 15. Uroczyste nieszpory na zakończenie tygodnia miołsierdzia. Godz. 20. Koncert wokalno - muzyczny w sali polskiego związku pracowników P. i H. w Sosnowcu przy ul. iSenkiewicza 17. Bilety w cenie 3 zł. **Dochód całkowicie przeznaczony na cele akcjo miłosierdzia, a że program bogaty, stanie się piękną atrakcją dla miłośników muzyki i śpiewu.**

Ogłaszajcie się
w „Expresie Zagłębia“.

Najpoważniejszą instytu:ją na terenie powiatu Będz ńskiego, do gromadzenia oszczędności jest

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu Będzińskiego, w Będzinie, ul. Sączewskiego 12

ORAZ JEJ ODDZIAŁY

W CZELADZI, RYNEK 14, W DĄBROWIE GÓRNICZEJ, 3-go MAJA 18

Kasa wydaje książeczki wkładkowe imienne lub na okaziciela już p.zy wpłacie jednego złotego.

Bezpieczeństwo wkładów całkowicie za ewnione, albowiem za ich zwrot wraz z oprocentowaniem odpowiada całym swoim majątkiem i wszystkiemi wpływami z podatków i opłat Będziński Pow.atowy Związek Komunalny (Sejmik Powiatowy). Każdy oszczędzający Obywatel Powiatu Będzińskiego powinien składać swoje oszczędności w K. K. O., która przez udzielanie pożyczek przyczynia się do podniesien a stanu gospodarczego powiatu.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Środa, dn. 1 bm. o godz. 11 m. 30 prz. poł. — „Chory z urojenia" poranek szkolny. Ceny miejsc od 20 gr. do 50 gr.

Środa, dn. 1 bm. o godz. 16 m. 15 — „Mysz kościelna" po cenach najniższych Parter — 1 zł. — amfiteatr i galerja 50 gr.

Środa, dn. 1 bm. o godz. 20 m. 15— „Brodway" po cenach najniższych Parter — 1 zł. — amfiteatr i galerja 50 gr.

Czwartek, dn. 2 bm. o godz. 20 m. 15— „Chory z urojenia" po cenach najniższych parter 1 zł. amfiteatr i galerja 50 gr.

—oOo—

STRAJK W FIRMIE „MODEL" W SOSNOWCU.

Wfirmie „Model" w Sosnowcu 20 robotników porzuciło pracę z powodu nie wypłacenia im zaległych zarobków. Robotnicy zwrócili się do inspektora pracy w Sosnowcu z prośbą o interwencję. Konferencja w tej sprawie odbędzie się w nadchodzący piątek. Narazie robotnicy wrócili do pracy.

—::O::—

— **Porządek nabożeństw w dniu wszystkich Świętych w Sosnowcu.** 6-ta rano prymarja. 8-a nabożeństwo różańcowe. 9.40 Msza św.. 11-a Suma. 12.30. Msza św.. 14.15 nieszpory żałobne. 14.34 wyruszy procesja na cmentarz grzebalny, gdzie będzie wygłoszone przemówienie poświęcone pamięci zmarłych.

Wszystkie organizacje katolickie proszone są o wzięcie udziału w tej procesji ze sztandarami.

W dzień Zaduszny będą odprawione msze św. od 6-ej do 12-ej bez przerwy.

Ostatnie nabożeństwo różańcowe w dniu Zadusznym o 18.30 (wieczorem).

Firanki, dywany, chodniki, ceraty pierwszorzędnych krajowych fabryk poleca: Magazyn Bławatny 13 Garlińcki, Sosnowiec 3 Maja 19 telef 12.30.

— **Otwarcie świetlicy im. Żeromskiego w Sosnowcu.** W dniu 28 października br. odbyło się otwarcie świetlicy przy ul. Rybnej 9 im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu. Przewodniczył p. St. Masłowski, otwarcia dokonał nacz. Nawrocki, który zachęcał do zorganizowania się. Następnie przemawiali pp.: E. Stawiarski, M. Sapiński. W zakończeniu podjęto myśl, aby zorganizować sekcję, których celem byłoby wyrabianie samodzielności wśród członków.

— **Koło polonistów Zagłębia, sekcja w Sosnowcu.** Dnia 3 bm. o godz. 18 w lokalu gimnazjum żeńskiego im. E. Plater (Małachowskiego) odbędzie się zebranie sekcji z następującym porządkiem dziennym: 1) odczyt dr. T. Pasierbińskiego p. t.: „Rozbiór czytanek w pierwszej klasie nowego typu" 2) omówienie spraw, związanych z konferencją rejonową" i 3) wolne wnioski.

Na zebranie to zarząd zaprasza wszystkich polonistów ze szkół średnich i powszechnych.

— **Koło absolwentek szkoły handlowej żeńskiej im. królowej Jadwigi w Sosnowcu** zawiadamia, że dn. 2 listopada br. o godz. 18 w lokalu tejże szkoły odbędzie się doroczne walne zebranie członków, celem dokonania wyboru nowego zarządu, jak również sprawozdania za rok ubiegły.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU MASZYN

tylko za Zł. 239.—



Nowe gwarantowane maszyny do szycia i haftu syst. „Singera" nożne, kryte, gabin towe pierwszorzędnej jakości opatrzone w meble luksusowe oraz podstawy na łożyskach kulkowych. Wysyłka i dostawy na koszt firmy po otrzymaniu zadatku Zł. 25.—. Reszta za zaliczeniem. Do każdej załączamy bezpłatnie trzy aparaty: do haftu, mereżki i cerowania. Wszelkiemi informacjami i bezpłatnemi cennikami służby na żądanie pierwsze źródło krajowe: — —

POLSKA SPÓŁKA MASZ. „DOBROMASZYN"

Warszawa, Chmielna Nr. 32-88.

Za dobroć maszyny 20-letn. gwar. Otrzymujemy moc listów dziękczynnych.

Ku czci Chrystusa Króla.

W ub. niedzielę, w Ząbkowicach obchodzono uroczyście święto ku czci Chrystusa Króla Uroczystą sumę celebrował ks. prob. J. Pluciński. Podczas sumy śpiewał chór kościelny o g. 5 popołudniu w sali stowarzyszeń katolickich urządzono akademję ku czci Chrystusa Króla. Zagaił i słowo wstępne wypowiedział prezes p. Jackowski. Prezeska p. Z. Grochowska, wygłosiła prelekcję na temat Chrystus Król a czasy obecne. Hymn na uroczystości Chrystusa Króla — Jerzego Suszyńskiego — wypowiedziała H. Bereszkówna. Dalej popisywali się Danusia Prokopiukówna, St. Jarosówna, Zosia Kawiarska i Czubasiewicz.

Następnie p. St. Łaniewski wygłosił prelekcję p. t. „Objawienie św. Jana" Poza tem popisywał się chór pod batutą J. Filusa. Ks. wicedziekan J. Pluciński mówił o potrzebie akcji katolickiej, zachęcając do zapisywania się do pożytecznej pracy na niwie katolickiej.

Na zakończenie odśpiewano hymn „Boże coś Polskę".

* * *

Święto Chrystusa Króla w Dąbrowie zorganizowane przez miejscową ligę katolicką i komitet obywatelski, obchodzone było bardzo uroczyście. Sumę odprawił ks. J. Prawda, kazanie wygłosił ks. prof. Niedźwiedzki. Podczas nabożeństwa śpiewał chór kościelny pod batutą p. Kostulskiego. O godz. 5 popoł. po nieszporach uformował się pochód wszystkich organizacyj kościelnych z orkiestrą tow. Franko - Włoskiego na czele.

Wieczorem w sali stow. rob. chrześcijańskich odbyła się akademja, którą zagaił prof. Smoleński. Referat o literaturze z Krakowa wygłosił b. K. Kaliński. Dalej popisywał się chór, deklamowała p. B. Gdeszówna, poczem grał na skrzypcach p. Wł. Nałęcz Tuszyński oraz p. Wł. Kott odegrał solo wiolonczolowe „Madrzgale" przy akomp. p. F. Kostulskiego.

Na zakończenie pod kier. pań Kalińskich młodzież z krucjaty i katolickiego związku wystawiła żywy obraz, podczas którego chór „Echo" śpiewał „My chcemy Boga".

Zywcem pogrzebany w szybiku

na Dębowej Górze w Sosnowcu.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w jednym z nielegalnych szybików w pobliżu b. kopalni „Orjon" na Dębowej Górze w Sosnowcu zasypany został górnik **Maciej Kołodziejczyk**, l. 34, zamieszkały w Sosnowcu (Wiejska 26).

Wskutek złego zabezpieczenia szybiku osunęła się ziemia grzebiąc pod sobą górnika. Zwłok dotychczas nie wydobyto. W akcji odkopywania szybiku biorą udział górnicy kop. „Niwka".

* * *

Podczas spinania wózków na kopalni „Saturn" doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania obojczyka **26-letni Antoni Kmiecik** z Czeladzi.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

Krwawa masakra w dzikim szybiku

Pod ciosam siek er i kilofów padł górnik

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zakończył się wczoraj dwudniowy proces w sprawie krwawej masakry w „bieda - szybach" pod Bobrkiem, której sprawcami byli czterej bracia Dziedzicowie, Antoni, Stanisław, Jan i Ignacy. W wyniku tej masakry, wywołanej na tle kłótni o wydobyty z odkrywek węgiel, postradał zycie robotnik Antoni Karoń, dwuch zaś, Edward Pochwalski i Ludwik Sarna, odnieśli ciężkie rany.

Kość niezgody między pracujących robotników rzuciła niejaka Stanisława Traczowa, nieślubna żona Karonia. Kiedy pewnego razu Traczowa, dzięki swej kłótliwości znalazła się w opresji, Kazoń pośpieszył jej z pomocą z nożem w ręku. Między powaśnionymi rozgorzała straszliwa walka, w której bracia Dziedzicowie krwawo rozprawili się z swymi przeciwnikami.

Pod śmiertelnemi ciosami siekier i kilofów padł Karoń, który na skutek odniesionych ran zmarł, bardzo ciężko zaś poranieni zostali Pochwalski i Sarna.

Bracia Dziedzicowie, którzy pod względem ich krwawych wybryków, mają już wyrobioną opinję, stanęli obecnie przed sądem.

Po dwudniowej rozprawie, której przewodniczył wiceprezes Sarjusz-Wolski, zapadł wyrok skazujący braci Dziedziców po cztery lata więzienia. Oskarżonych bronił adw. Sokólski, powództwo cywilne zaś w imieniu rodziny zmarłego popierał adw. Rajzman.

TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA W ZĄBKOWICACH.

W Ząbkowicach odbyło się organizacyjne zebranie „Tygodnia miłosierdzia". Przewodniczył zebraniu ks. prob. J. Pluciński. Na zebraniu omówiono program „Tygodnia" i podzielono pracę pomiędzy członkinie.

Na intencję ofiarodawców odprawione zostanie nabożeństwo.

Tydzień miłosierdzia rozpoczął się dn. 29 ub. m. i trwać będzie do 5 bm. Stowarzyszenie pań św. Wincentego a Paulo zwraca się za naszem pośrednictwem, z gorącym apelem do mieszkańców Ząbkowic, aby zechcieli łaskawie poprzeć tę zamierzenia.

—:O:—

— **Wieniec rezerwistów strzemieszyckich na grobie poległych żołnierzy.** Dziś o godz. 2 popoł. odbędzie się ogólna zbiórka rezerwistów, należących do związku w Strzemieszycach, celem wzięcia udziału w złożeniu wieńca na grobie poległych żołnierzy na wojnie.

— **Zebranie emerytów.** Dnia 5 bm., w sali domu kolejowego przy ul. Kolejowej w Dąbrowie odbędzie się walne zebranie emerytów kolejowych.

W zebraniu weźmie udział delegat zarządu głównego sekcji emerytalnej w Warszawie. Początek o godz. 3-ej popoł.

— **„Tydzień miłosierdzia w Czeladzi** Odbyło się zebranie stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, na którem wybrano komitet wykonawczy „Tygodnia miłosierdzia" w Czeladzi.

„Tydzień miłosierdzia" trwać będzie od 29 bm. — 5 listopada br.

Komitet „Tygodnia miłosierdzia" zwraca się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa o składanie ofiar na rzecz najbiedniejszych w Czeladzi.

— **Sprawa dstarczania listów przez pocztę w Kazimierzu.** Od mieszkańców kolonij Niemce, Feliks i Bory, przynależnych do poczty w Kazimierzu koło **Strzemieszyc otrzymaliśmy pismo** ze skargą na tamtejszy urząd pocztowy. Mianowicie, mieszkańcom tym chodzi, aby listy dostarczał im do domu listonosz, na co pomimo usilnych starań doczekać się nie mogą.

Obecnie bowiem wszelką korespondencję na wspomniane kolonje dostarcza kobieta, specjalnie do tego wynajęta i opłacana przez tamtejszą ludność Są to więc rzeczy, które istotnie u nas nie powinny mieć miejsca, boć przecież każda z tych kolonij nie znajduje się znów tak daleko od poczty, jak to bywa w innych okolicach.

Należy przypuszczać, że kierownik urzędu pocztowego w Kazimierzu dołoży wszelkich starań, aby dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie prośbę tamtejszej ludności uwzględniła.

Koncesjonowany zakład kanalizacyjno wodociągowy

Stanisław Musialik

technik drogowo - wodny

wykonywuje kanalizacje, wodociągi sanitarne, urządzenia oraz plany, kosztorysy i obli zenia techniczne.

Roboty wykonuje z własnego lub powierzonego materjału na raty.

Projekty dla powierzających oracę darmo. Zgłoszenia Dąbrowa Górnicza 3-go Maja Firma „Kanał Wód" telefon 1 05.

O złożeniu jakiejkolwiek kwoty na książeczkę oszczędnościową w KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI w Zawierciu, poza jej wkładcą, dowiedzieć się nikt nie może, gdyż to jest tajemnicą zawodową K. K. O. i służbową jej urzędników,

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO NA ROK 1933-4.

Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej Zagłębia Dąbr. organizuje doroczny turniej indywidualny o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego dla członków oraz dla szachistów niestowarzyszonych. Udział w tym turnieju zapewnili najsilniejsi szachiści Zagłębia Dąbrowskiego. Otwarcie turnieju nastąpi w sobotę, dn. 4-go listopada br. o godz. 19, poczem odbędzie się losowanie oraz początek gier.

Rozgrywki odbywać się będą w każdą środę i sobotę do godz. 19-ej. Zgłoszenia o turnieju przyjmuje oraz informacji udziela kierownik gier p.A.Pierzchajło codziennie od godz. 19-ej do 21-ej w lokalu stowarzyszenia przy ul. Dęblińskiej 1 2 p. (salony bridżowe tel. 13-90.

Zarząd stowarzyszenia pragnie zorganizować spotkania drużynowe na 6 szachownicach z szachistami zrzeszonymi w sekcjach szachowych przy organizacjach zawodowych i sportowych w Zagłębiu Dąbr. i prosi o podanie adresów sekcyj szachowych w Zagłębiu Dąbrowskiem.

—oOo—

WŁOSZKI MUUSZĄ TYĆ.

Walka władz włoskich z tendencją wysmuklania się kobiet głodówkami i nadmiernym wysiłkiem sportowym wywołała żywe echo u władz kościelnych.

Ze wszystkich kazalnic grzmią księża przeciw sztucznemu odchudzeniu kobiet, przypominając Włoszkom obowiązki matek wobec potomności.

Władze faszystowskie wydały odezwę do wszystkich stowarzyszeń katolickich, aby nie ustawały w zwalczaniu linji chłopięcej i pomagały rządowi do propagowania odczytami, filmami itp. pełnej figury kobiecej.

—oOo—

REKLAMA.

Wobec częstych wypadków zatrucia gazem, gazownia warszawska ma zamiar zmienić swe reklamy w tym sensie:

— Gotujcie na gazie! Smażcie na gazie!! Umierajcie na gazie!!

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".
Dziś ostatni dzień po wójny program
I
MELUZA
Wschodni film z życia Arabów
II
Wiara, Nadzieja i Miłość
Film religijno obyczajowy
Jutro premjera „PRZED MATURĄ"

Gdy pszczoły leczą ludzi...

5 miljonów mieszkanek jednego domu

Niedaleko Pragi Czeskiej w małej wiosce wznosi się jedyny w swoim rodzaju dom: „Dom pszczół". Obliczają, że w domu tym mieszka koło pięciu miljonów owadów, które rankiem wysyłają swe pilne robotnice na robotę, by dopiero wieczorem przyjąć je w ich wspólnym domu.

NIEZWYKŁY LEKARZ.

Panem tego domu jest dr. Franciszek Kreczy, lekarz, który postanowił z pszczół zrobić nowy sposób uzdrawiania ludzi.

Temu hodowcy pszczół nie chodzi, bynajmniej, o miód ani o wosk. Jego głównym celem jest produkt, wydzielany przez gruczoły, które pszczoły mają w odwłokach.

Te wydzieliny mają być według d-ra Kreczy znakomitem lekarstwem przeciw reumatyzmowi i artretyzmowi.

789 UKĄSZEŃ.

Do wniosku tego doszedł lekarz, jak to najczęściej bywa, drogą czystego przypadku.

W roku 1922 cierpiał na uporczywy reumatyzm. Miał tak straszliwe bóle, że nie mógł się poruszać. Było to na wsi i pewien stary służący wieśniak poradził mu, by dał się pokąsać przez pszczoły, a z pewnością zostanie wyleczony. Lekarz nie chciał słyszeć o tem, ale gdy bóle nie ustawały, a w okolicy nie było doktora, postanowił spróbować. Dał się więc pokąsać 780 pszczołom. Poczem, dostał gorączki, położył się do łóżka, ale o, dziwo, bóle reumatyczne przeszły, jak po środku magicznym.

Wypróbowawszy tego środka na własnym organiźmie, dr. Kreczy udał się do Wiednia i tu rozpoczął naukowe studja nad działaniem ukąszenia pszczół.

APITERAPJA.

W ten sposób powstała teorja leczenia zapomocą ukąszeń pszczół zwana epiterapją.

Dr. Kreczy zaczął hodować specjalne pszczoły, większe niż normalne o jakieś milimetry i wpłynął na zwrost ich rozmnażania, tak że teraz osiąga do 4 tysięcy pszczelich jajeczek dziennie.

Pszczoły otrzymują narkozę i wówczas zapomocą specjalnych przyrządów wydziela się z ich odwłoków ów jad.

Każda pszczoła dostarcza 3 miligramy tego płynu. Lekarz zbiera tego 50 do 60 litrów na miesiąc.

Płyn ten zastrzykuje się chorym zapomocą specjalnej szprycy skonstruowanej przez tego lekarza i imitującej żądło pszczoły.

Liczba w ten sposób uleczonych wzrasta z dnia na dzień. Przed tym zabiegiem, jednak należy zbadać chorego i sprawdzić, czy nie cierpi na gruźlicę lub syfilis. W tych wypadkach niezwykłe lekarstwo może poważnie zaszkodzić całemu organizmowi.



Z Olkusza

(ol) **Osobiste.** Sędzia śledczy p. A. Voydt skończył urlop wypoczynkowy i objął urzędowanie.

(ol) **Dzień oszczędności.** Termin „dnia oszczędności" w Olkuszu i Bolesławiu pod Olkuszem przesunięto na 5 bm.

(ol) **Ku czci Chrystusa Króla.** W Bolesławiu pod Olkuszem odbyła się w ub. niedzielę uroczystość ku czci Chrystusa Króla. Po nabożeństwie w kościele, odbyła się w sali teatralnej remizy straży poż. akademja, na której przemawiali: ks. proboszcz Jezierski i dr. Czachurski. Dalszy program, oraz żywy obraz królowej Jadwigi, wykonała dziatwa szkolna i S. M. P.

Taka sama uroczystość w Olkuszu, przebieg imponujący. Ogólną uwagę o programie której donosiliśmy, miała w czasie święta tj. w sobotę i niedzielę nocną porą zwracały 4 krzyże zmontowane z lampek elektrycznych na szczycie wieży kościelnej.

—:o:—

Małpy mówią.

Z okazji kongresu towarzystwa psychologów relacjonuje bardzo ciekawe szczegóły, tyczące ostatnich zdobyczy naukowych prof. dr. John Wolfe z uniwersytetu Yale. Oto udało się poddać niektórym małpom, a przedewszystkiem szympansom pewien sposób wyrażania swych uczuć i myśli, który śmiało uważać można za małpią mowę. Okazało się, że inteligentne te zwierzęta umiały doskonale korzystać z poddanego im systemu.

Przedewszystkiem nauczono małpy posługiwania się automatami.

Małpy wrzucały monety do tych automatów, których zawartość miały ochotę skonsumować. Umiały odróżniać monety, dostarczające banany od monet, które nadawały się do automatów z czekoladą. Po tym udały eksperymencie nauczono małpy wyrażać życzenia zabawy spoczynku itd. Zwierzęta wydawały inny głos, gdy chciały np. posilać się lub iść na spoczynek, a zupełnie inny, gdy chciały się bawić. Umiały również protestować zupełnie normalnie przeciw pomyłkom ze strony eksperymentatorów.

Doświadczeniami kierował znany prof. przy uniwersytecie w Yale dr. Yerkes. Oświadczył on, że jest bardzo zadowolony z wyników swej pracy.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 242

Postanowiono, że szef Bezpieczeństwa, doktór i Raul pozostaną w Nogent i że członkowie sądu wydadzą rozporządzenie odnośnie do sprawy pana de Challins.

Szczegółowe polecenie co do furgonu przedsiębiorstwa pogrzebowego zostało wydane przez szefa Bezpieczeństwa prokuratowi Rzeczypospolitej.

Poczem ten ostatni wraz z sędzią śledczym wsiedli do powozu Gilberta, aby powrócić do Paryża.

Raul rzekł do Vendama:

— Tutaj noc przepędzimy... Jutro doktór wyda ci rozkazy...

Udali się do pokoi przygotowanych za staraniem młodego człowieka.

Lokaj Filipa wydawał się cokolwiek uspokojonym.

Możemy jednak twierdzić, że nie spał wcale tej nocy.

Pani de Garennes wraz z synem po zadaniu ostatniej dozy trującego napoju Gabrjeli zamiast położyć się do łóżka, udali się do salonu i tam oczekiwali przygotowanego przez siebie rozwiązania.

— Za godzinę — rzekła baronowa — pójdziemy zobaczyć, co się dzieje...

Filip zaledwie rozumiał, co do niego matka mówiła.

Myślał o kuzynie Raulu; zapytywał siebie bez przestanka z zakłopotaniem coraz wzrastającem:

— Chyba nie odebrał mojej depeszy? Dlaczego nie przyjeżdża?

Ponure myśli ogarniały go.

Baronowa naznaczyła godzinę oczekiwania, zanim powróci do pawilonu.

Dwadzieścia minut zaledwie upłynęło, kiedy rozdzierające skargi, a zaraz potem krzyki żałosne rozległy się wśród milczenia nocy...

Filip i baronowa zerwali się z miejsc nadstawiając uszy z zadziwieniem.

Po krótkiej przerwie milczenia krzyki dały się słyszeć na nowo, bardziej jeszcze żałosne i złowrogie.

Kamerdyner, udający się do swego poddasza, wbiegł blady.

— Pani baronowa słyszy te jęki? — zawołał.

— Słyszymy je, lecz nie pojmujemy, skąd mogą pochodzić...

— Z pokoju panny Gabrjeli.

— Ach! mój Boże! biedne dziecko! — rzekła pani de Garennes, grając komedję smutku. — Ona kona, być może. Biegnijmy prędko!

Służący wziął światło i poprzedzał baronowę i jej syna.

Głuche jęki zastąpiły krzyki.

Filip drzwi otworzył i wszedł pierwszy.

Gabrjela w napadzie strasznych konwulsji wiła się na łóżku.

— Ach! — wyjąknęła pani de Garennes.—Biedne dziecko... kona!

Upadła na kolana przy śmiertelnem łożu i ukrywając twarz w dłoniach, zdawała się modlić.

Gwałtowność konwulsji zmniejszała się.

Widocznie męczennica utraciła siły nawet do cierpienia.

Filip wpatrzył się wzrokiem jakby obłąkanym w to ciało dziewicze, w którem trucizna kończyła swe dzieło.

Zimny pot wystąpił mu na skronie.

Nagle Gabrjela, podnosząc się nawpół, zwróciła na niego swe błędne oczy.

Oczy jej poruszyły się, jak gdyby mówić chciała.

Filip ogarnięty szalonym strachem cofać się począł aż do ściany, oparł się o nią plecami, drżąc cały.

Nagle konwulsyjnie skurczone członki młodej dziewczyny wyprostowały się, upadła na wznak, głębokie wydając westchnienie i więcej się nie poruszyła.

— Skończyło się! niestety! skończyło się! — wyjąknęła baronowa głosem, jak gdyby złamanym ze wzruszenia a właściwie stłumionym. — Biedne drogie dziecię, teraz dopiero czuję, jak cię kochałam!

I ten potwór hypokryzji miał odwagę przyłożyć usta do nieruchomej ręki swojej ofiary.

Filip, przykładając chustkę do suchych oczu, zdawał się łzy ukrywać.

Służąca nadbiegła.

— Juljo, — rzekła do niej baronowa, wstając — będziesz przy niej czuwać, nieprawdaż?

— Dobrze, pani... Ona tak była dobrą, tak łagodną, nie będę się obawiać.

I Julja, uporządkowawszy łóżko zmarłej, uklękła i zaczęła się modlić, zanosząc się od płaczu.

Pani de Garennes i jej syn z pomięszaniem, malującem się na twarzy, opuścili pokój i powrócili do salonu.

Gdy się sami znaleźli, twarze ich uspokoiły się.

— Nakoniec — rzekła baronowa — jesteśmy pewni jednej części sukcesji. Aby tylko Vendame przyjechał złożyć deklarację.

— Przyjedzie, nie wątp o tem matko — odrzekł Filip.

— — — — — — —

d. c. n.

Ciekawostki ze świata

Słońce optycznem złudzeniem

Holenderski matematyk dr. van de Brenk był przez rok cały dotknięty ślepotą. Obecnie, odzyskawszy wzrok, ogłosił rezultaty swych badań, które przeprowadzał w czasie gdy przebywał w przymusowych mrokach.

Najbardziej wstrząsające z jego odkryć, datujących się z tego okresu, jest, że słońce jest jakoby jedynie optycznem złudzeniem naszych oczu. W wykładach swych prowadzonych na uniwersytecie w Leydzie, prof. van de Brenk dowodzi zapomocą obliczeń prawdy tego niezwykłego twierdzenia.

* * *

Pewien farykant paryski wypuszcza obecnie w świat niezwykłą nowość. Są to szydełka i druty do robót ręcznych, mające tę właściwość, że świecą w ciemnościach, jak wskazówki znanych już zegarków. Ta nowość pozwala na robienie roboty nawet wtedy, gdy w pokoju panują absolutne ciemności, np. w sali kina.

* * *

Komisja okulistów zbadała, że w Anglji koło 10 proc. mężczyzn cierpi na ślepotę barw. Skontantowano dalej, że prawie wszyscy dotknięci tym brakiem, są lub byli czas dłuższy w służbie morskiej. Oznaczałoby to fakt, iż daltonizm jest czemś w rodzaju choroby zawodowej marynarzy.

* * *

Statystyka angielskiego ministerjum poczty wykazała fakt zdumiewający. Oto, rok rocznie koło 5 i pół tysiąca listonoszów ulega wypadkom pogryzienia przez psy. Oczywiście, większość wypadków ma miejsce po wsiach.

* * *

Zmarł w New Jorku amerykański bandyta Winkler przyjaciel Al Caponego.

Pani gangsterowa oświadczyła: „Mąż mój żył, jak książę i jak książę będzie pochowany".

Kupiła mu więc za sumę 10 tysięcy dolarów srebrną trumnę, a do trumny włożyła wszystkie jego kosztowności, któremi obwieszał się za życia, wartości koło 20 tysięcy dolarów.

Do akt egzek. Nr. Km. 448, 1304 i 1328/33

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, rewiru II-go Aleksander Krauze, mający swą kancelarję w tymże mieście, przy ul. Kołłątaja 43 na mocy art. 602, 603 i 804 K. P. C., niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że.

1) w dniu 16 listopada 1933 r. o godz. 10 m. 40 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Sieleckiej Nr. 83 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I-ym terminie w drodze publicznej licytacji zajętych ruchomości składających się z mebli pokojowych i kuchennych w dobrym stanie, oraz patefonu szafkowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 830.— na pokrycie wierzytelności Stanisława Śliwińskiego zamieszk. w Zawierciu.

2) w dniu 9 listopada 1933 r. o godz. 10 m. 40 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Sączewskiej Nr. 29 w Będzinie odbędzie się sprzedaż w I-ym terminie w drodze licytacji zajętych ruchomości, składających się z mebli pokojowych w dobrym stanie oszacowanych na łączną sumę zł. 770.— na pokrycie wierzytelności J. Pławskina, zam. w Białymstoku.

3) w dniu 14 listopada 1933 r. o godz. 10 m. 50 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ulicy Kołłątaja Nr. 3 w Będzinie, odbędzie się sprzedaż w I-ym terminie w drodze licytacji zajętych towarów żelaznych składających się z nitów różnych rozmiarów, śrub maszynowych różnych rozmiarów, trujników do rur i młotów różnej wagi oszacowanych na łączną sumę zł. 850.— na pokrycie pretensji Firmy „Fr. Bachner" w Warszawie.

Powyższe ruchomości i towary, podlegające sprzedaży mogą być oglądane w dniu licytacji i miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym, pod adresami wskazanemi w niniejszym obwieszczeniu.

Komornik:
ALEKSANDER KRAUZE.

Będzin, dnia 19 października 1933 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25/VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Będzinie podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 3 listopada 1933 r. o godz. 10-tej celem uregulowania zaległych należności Skarbu Państwa przypadających od Kop. Węgla „Lipno" w Łagiszy odbędzie się sprzedaż z licytacji w I terminie niżej wymienionych ruchomości:

1) Pompa wirowa 50 metr. 1 sztuka złotych 1.000.—, 2) Motorek elektr. o sile 8 koni firmy A. E. G. 1 sztuka zł. 1300.—. 3) Kompresor pneumatyczny Typ I. K. S. Nr. 2831 R. P. Nr. 300 o sile adm. 7 w komplecie wraz z częściami bez motoru 1 szt. zł. 3000.—, 4) Węgiel gruby i orzech 25 tonn zł. 1890.—, 5) Drzewo okrągłe (13 kozłów) i desek (5 kozłów) razem 2 wagony zł. 700.—,

Wymienione przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-tej do godz. 10-tej na wymienionej kopalni w Łagiszy.

W razie niedojścia licytacji do skutku, licytacja w II terminie odbędzie się tamże w dniu 7 listopada 1933 r. o godz. 10-tej rano, przyczem wymienione przedmioty w myśl § 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Kierownik Urzędu:
Inspektor Skarbowy:
(K R U K U R K A).

Kino-Teatr
PALACE

DZIŚ!
Szczyt sztuki kinematograficznej!
Największy film jaki dotąd wyprodukowano!
KING KONG
w rolach gł.: FAY WRAY I ROBERT ARMSTRONG.
Początek o godz. 3-ciej.
Uwaga: Bilety po 54 gr. sprzedawane będą do godz. 7-ej.



Uspokój nerwy
Dla zdrowych i chorych
„MERIDIOL"
jest prawdziwym dobrodziejstwem przy różnych dolegliwościach, MERIDIOL używają miljony, bo wnosi on do każdego domu pomoc i ukojenie, Doskonały to środek do masażu, do pielęgnowania ciała i odkażania jamy ustnej, niezbędny w domu, w podróży i przy sporcie.
Wszędzie do nabycia.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

× **Zew — Haller w Niemcach.** W dniu 5 bm. w Niemcach gościć będzie drużyna ligi śląskiej K. S. „Haller", i rozegra z T. S. „Zew".

× **Zawody szachowe.** W ub. niedzielę w spotkaniu rewanżowem klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego z Dąbrowy pokonał ZZPU. Społ. z Sosnowca w stosunku 10 i pół : 3 i pół.

× **Nowe terminy spotkań A klasy.** Wobec nie rozegrania spotkań w wylosowanych poprzednio terminach, podokręg wyznaczył nowe terminy, które przedstawiają się następująco: 12 listopada: **Solvay — Unja w Grodźcu i w Sosnowcu: Ruch — Zagłębie (tylko 1-sze drużyny), 19 listopada w Sosnowcu. Policyjny — Brynica i Unja — C. K. S., 26 listopada w Sosnowcu Unja— Hakoah.**

× **Rozgrywki szachowe w Strzemieszycach.** Zarząd sekcji szachistów przy zw. rez. w Strzemieszycach — Wielkich urządza z dniem 2 bm. rozgrywki szachowe. 7

Początek rozgrywek codziennie od godziny 18 w lokalu związku przy ul. Warszawskiej nr. 73.

7.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Jadł a raczej pożerał chciwie, jak gdyby nie codzień miał sposobność zaspakajania apetytu.

Właśnie przechodził obok niego kelner.

— Eugenjuszu! — odezwał się, podnosząc głowę — jeszcze chleba za dwa su!...

— Zaraz, panie Terrien, zaraz.

I kelner poszedł do bufetu.

W chwili kiedy gość ów skromny, nazwany przez służącego Terrienem, zażądał jeszcze chleba, inny młodzieniec, lat trzydziestu, siadał właśnie przy sąsiednim stoliku.

Usłyszawszy nazwisko Terrien, nowy przybysz obrócił się żywo, spojrzał na tego, którego tak nazywano i okazał wielkie zdziwienie.

— Jakto? to ty, mój dzielny Józefie! — zawołał, następnie zbliżając się doń z wyciągniętą dłonią.

Józef Terrien spojrzał na mówiącego a poznawszy go, wydał radosny okrzyk.

— Prosper! — rzekł ściskając serdecznie podaną mu rękę — nie wiedziałem, że jesteś w Paryżu!!! kiedyż wróciłeś?

— Wczoraj — odpowiedział Prosper, przysiadając się do stolika przyjaciela. — Szczęśliwy traf, żem cię spotkał. Czy mieszkasz w tych stronach?...

— Ja mieszkam tu w tym hotelu...

— To tak jak i ja! — wykrzyknął Prosper.

— Jak i ty! — powtórzył Józef Terrien. — Zatem od dwudziestu czterech godzin?

— Od roku przeszło... Mam tutaj pokój, a kiedy powracam z podróży, mieszkam tu, aż do nowego wyjazdu.

IV.

— A to doprawdy szczególny traf — rzekł Józef, znów zamieniwszy uścisk ręki z Prosperem — że się tu znajdujemy, straciwszy się nawzajem z oczu przed półtora rokiem. Z całego serca radbym to spotkanie nie puścić tak na sucho... Ale...

I przerwał sobie.

— Ale jesteś trochę w interesach... — dodał Prosper, śmiejąc się.

— O! mój drogi! zupełne rozbicie się!... Nic w ręku i nic w kieszeni! Płótno i płótno!... Jak najfatalniej.

— No to ja cię zapraszam! — odparł Prosper, potem, zwracając się do garsona, który przyniósł chleba za dwa su, zażądanego przez Terriena, dodał:

— Eugenjuszu, butelka wina białego, prawdziwego Chablies! sześć jaj, pół tuzina serdelków, dwie ładne porcje sarny, tylko nie baraniny... Potem dwa mazagrany z koniakiem.

— Dobrze, panie Rivet — odpowiedział garson — natychmiast służę.

Prosper Rivet, którego mamy przedstawić czytelnikom naszym nie jest zupełnie nieznanym dla nich to bowiem oryginał portretu fotograficznego, tak namiętnie oglądanego przez garbuskę i pokrywanego przez nią pocałunkami.

Znamy już wiek jego: lat trzydzieści.

Postawa jego jest wysoka i dobrze zbudowana, jak u atlety, plecy szerokie, ręce muskularne.

Atleta cyrkowy mógłby w nim znaleźć rywala.

Czupryna gęsta, kędzierzawa, jak u murzyna, wieńczyła twarz jego regularną, o rysach wydatnych, oczach, fałszywie patrzących, jak zauważyliśmy to już poprzednio.

Fotografja jednak nie mogła odtworzyć cery jego mocno czerwonej, zdradzającej różne nałogi.

Wogóle, jak to mówią, był z niego „ładny chłop".

Prosper Rivet trudnił się komiwojażerstwem, ale nie był pomimo to wcale tak ruchliwy, jak jego koledzy. Nie brakło mu przebiegłości i sprytu, ale był próżniakiem, a inteligencję miał mierną... Nadto, żadnego poczucia moralności.

Serce też nie więcej było warte niż głowa.

Lubił nadewszystko pieniądze, dobrze zjeść, dobrze wypić i karty.

Miłość była dla Prospera na dalszym planie, dopiero po butelkach i zielonym stoliku.

Obiecywał sobie, że w życiu nie da się ująć żadnej kobiecie, chyba że będzie bogatą.

Nadto próżny i źle wychowany, z elementarnem ledwie wykształceniem, choć wiele trzymający o sobie.

— Zawsze jesteś u Troubleta, sukcesora Jakóba Tordier? — zapytał Józef Terrien Prospera, kiedy tenże wydał polecenie garsonowi.

— Zawsze, mój przyjacielu.

— Doskonałe miejsce, nieprawdaż? I widoki na przyszłość?

— He! he!... niewiadomo.

d. c. n.

Chorzy czytajcie!

Liczne jednostki cierpią na **dolegliwości nerwowe,** skarżą się na przedwczesne znużenie, na ostre lub tępe bóle w głowie, ramionach i nogach, w szyji i twarzy, jak również na bicie serca, dreszcze, darcie w członkach, bezsilnosć, niepokój, uczucie lęku, brak oddechu, pobudliwość, roztargnienie, brąk apetytu zaburzenia w trawieniu, bezsenność, i inne niezliczone objawy cierpień nerwowych.

Największą dolegliwością osób chorych nerwowo stanowi brak czynnej woli i energji. Osobniki dotknięte tem cierpieniem czują się niezdolne do pracy, do stawiania oporu przeciwnościom losu, a nadmierna nieśmiałość i pobudliwość uniemożliwia im zdobycie powodzenia w życiu.
Kto odczuwa jakikolwiek z wyżej wymienionych objawów zaburzeń nerwowych, kto pragnie znaleźć pomoc i radę

niech zwróci się do mnie listownie

a prześlę mu **bezpłatnie** opis sposobu leczenia **cierpień nerwowych,** z którego wynika, iż przyczyną przygotowawczą wszelkich poważniejszych chorób jest osłabienie fizycznej siły napięcia woli. Każdy przekona się, iż w istocie można życie swe przedłużyć i zapobiec chorobom.

NALEŻY TYLKO CHCIEĆ!

Codziennie otrzymuję wyrazy uznania i listy dziękczynne, niektóre z fotografjami, niektóre z nich przytaczam poniżej:

P. JANUSZEWSKI, WŁ. Tartak Parowy Löw, Holländer i S-ka „Krzyż" Tarnów w Polsce przesyła mi zwięzle a w treść bogate słowa wdzięczności:



Zawdzięczam Panu zdrowie, wywdzięczyć się, jak należy, nigdy nie zdołam.

P.G. SZREJDER z Żyrardowa, Polska, ul. Przejazd 17 m. 16 pisze:



Poszedłem za Pańską radą i wyniki przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Pan uratował życie mnie i mojemu dziecku Wdzięczności mojej nie umiem wyrazić w słowach, życzę tylko wszystkim cierpiącym, by poznali się z metodą WPana.

Z żywym zapałem wypowiada się p. Teresia Gandolf (Wimberg) Poczta Adnet pod Hallein i Salzburg — Austrja:



Skomunikowanie się z WPanem mogę nazwać prawdziwem szczęściem. Zalecenia WPana przemieniły mnie, rzec można, do głębi, wszelkie dolegliwości minęły, teraz dobry humor dopisuje mi stale Osiągnięte wyniki dały mi pełne zadowolenie.

Wystarczy przesłać kartę! Żądajcie dziś jeszcze **bezpłatnej** broszury pouczającej

PANNONIA-APOTHEKE, Budapest 72. Postfach 83. Abt 947

Już jutro w kinie „EDEN"

Film, o którym marzyliśmy.



oszołomiła świat w arcyfilmie najnowszej produkcji Metro-Goldwyn Mayer

JAKĄ MNIE PRAGNIESZ...

KINO Dźwiękowe APOLLO W SIELCU obok kościoła

Dziś w środę 1 go listopada 2 dźwiękowe filmy!

I-szy film p.t.

PARADA MIŁOSCI

12 aktów zachwytu — Bezsprzecznie najpiękniejszy film ulubieńców publiczności

Maurice Chewaliera i Janette Mac Donald

II-gi film p.t. **RANGO**

Dźwiękowy film z życia dzikich zwierząt w dżungli. w 8 aktach.

Pocz: o godz. 2. **Bilety od 40 gr.**

Od czwartku POSTRACH ARIZONY i FLIP i FLAP.

POSADY i PRACE

POTRZEBNY pomocnik krawiecki. Wiadomość: „Expres" Będzin.

FRYZJERSKIEGO czeladnika przyjmę zaraz, jako kierownika. Placek Niemce.

POTRZEBNA służąca uczciwa ze świadectwami. Wiadomość: Będzin, Hotel Bristol.

POTRZEBNY kasjer - ka z kaucją 500 zł. ewentualnie spólnik lub spólniczka Oferty Expres, Sosnowiec, pod „500".

DAM 400 zł. kaucji względnie pożyczę za posadę biurową stałą lub inkasenta. Zgłoszenia do Expresu Zagłębia, Zawiercie pod 400.

POTRZEBNA wykwalifikowana manikurzystka Będzin, L. Mirowski, Hale targowe 41.

POTRZEBNY czeladnik szewcki i zdolny podręczny. Sosnoweic ul. Marjacka 4a.

LOKALE

POSZUKUJE się w śródmieściu Sosnowca 2-ch pokoi z przedpokojem lub kuchnią na biuro. Oferty wraz z podaniem warunków składać w administracji „Expresu Zagłębia" pod „Biuro".

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia Sosnowiec, Rybna 5.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w Sosnowcu. Oferty do administracji „Expresu" pod „Czynsz miesięczny".

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia. Pogoń, Będzińska 28, Dymarski.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM: szafę, kredens kuchenny, Robotnicza 18, mieszkanie 2.

GORSELETY, pasy, staniczki nadające kształtom modną, piękną linję i pasy lecznicze dające dobre zdrowie. Ceny niskie. „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11.

SPRZEDAM skrzypce cena 200 zł. Sosnowiec, Sienkiewicza 7. Sklep tytoniowy.

Z POWODU choroby sprzedam zakład Rusznikarski, oraz szlifiernię nożowni czą egzystuje od 1926 w Sosnowcu Orla 16.

SPRZEDAM wannę z piecykiem do ogrzewania wody. Będzin, Góra Zamkowa 12.

KUPIĘ motocyklowe dynamo 6 wolt. Oferty z podaniem ceny do „Expresu Zagłębia" Sosnowiec pod „Technik".



Skrzypce 10 złotych

Futerał 5 złotych, Mandolina wypukła 15 złotych. Banjo — Gigara 18 złotych Gitara 16 złotych poleca Jakubiński, zegarmistrz Modrzejowska 45 Sosnowiec.

Klubowe

Dwa fotele bardzo tanio sprzedam: Otomany, materace, kozetki, tapczany. Ceny najniższe. Sosnowiec, 1 maja 14.

MASZYNY do szycia za gotówkę i na raty na dogodnych warunkach i Singera używana bębenkową zł. 220, czółenkowa zł. 140, gramofony walizkowe i szafkowe, płyty po zł. 2. Reperacje maszyn do szycia i gramofonów poleca Ludwik Howlak, Sosnowiec Modrzejowska 37.

SPRZEDAM magiel nową Sosnowiec, SCtaropogońska 3. Gospodarz.

DRZEWKA OWOCOWE: grusze pienne i karłowe na pigwach, jabłonie sprzedaje Kaszyński, Zawiercie Senatorska.

PODWOZIE półciężarowe Chevrolet 6c w dobrym stanie na chodzie, karoserja 18 osób. Okazyjnie do sprzedania Wiadomość w firmie „Star." Zawiercie Paderewskiego 1.

FORD ciężarowy rok 1929 motor na 5.000 kilometrów, zarejestrowany do 1935 r. sprzedam. Tel. 14-43.

FORTEPIAN krótki angielska mechanika w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Wiadomość kopalnia „Flora" sklep p. Kozińskiego.

KAFLE, płytki ścienne glazurowane, cegła szamotowa, płyty piekarskie, dykty, forniery, tregry, żelazo sztabowe, drut kolczasty, koks, wapno gaszone oraz wszelkie przybory do pieców sprzedaje po cenach konkurencyjnych Jakób Zajdler, Sosnowiec, Stara 4 (Stary Sosnowiec).

DO sprzedania plac na Pogoni o przestrzeni 162,2 prętów, graniczący z gruntami Towarzystwa Sosnowieckiego, nadający się do zamiany na plac w śródmieściu, bliższych wiadomości udzieli Henryk Janczewski adwokat ulica Małachowskiego nr. 2 w Sosnowcu.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

AMBROŻY Stefan zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

BAGNOWSKI Franciszek zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Piotrków i legitymację strażacką.

MENACHIM Bankhalter zgubił patent IV kategorji wydany w Sosnowcu.

KOSTECKI STEFAN zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

Różne

SZKOŁA kroju szycia i modelowania zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty Stypułkowskiej w Sosnowcu Piłsudskiego 46 przyjmuje zapisy. Po ukończeniu świadectwa prawne. Opłata na raty.

KOMISARJATOWI P. P. w Sielcu a w szczególności starszemu wywdiaowcy Skibie Leonowi, starszemu posterunkowemu Pazdańskiemu Piotrowi, posterunkowemu Maciejczakowi Janowi składam podziękowanie za wykrycie kradzieży i zwrot otwaru Bajer Rudolf Sosnowiec, 1-go Maja 32.

PRZYBŁĄKAŁA się koza młoda bez rogów do odebrania, Narutowicza 38. Cerwiński.

PRZYBŁĄKAŁ się pies Doberman odebrać można za zwrotem kosztów Będzin, Siemońska 44 Grabara Stefan.

ZNALEZIONO rower w Dąbrowie przy Cmentarnej. Odebrać za zwrotem kosztów ogłoszenia. Gołonóg, Ksawera 17. Szklarczyk.

BIURO próśb „Dorada" Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Skupuje weksle, wyroki. pretensje prawne, płaci gotówką.

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe artystyczne Zł. 2.50. **FOTO — STELMASZCZYK** Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

PAMIĘTAJ, że

biuro pisania próśb

J. Bednarczyka znajduje się w Dąbrowie za magistratem.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: **Lucjan Horski.**